

LZS Kępnica zagrała swój pierwszy mecz w klasie A. Widząc ten zespół w tamtym sezonie w klasie B byłem przekonany, że wyraźnie przewyższa ją i mógłby być w czołówce ligę wyżej. Byłem więc ciekawy, jak wypadnie w swoim pierwszym meczu po awansie. Kępnica wygrała aż 15:0. Stało się tak głównie dlatego, że goście (też beniaminek) od początku zegrali w dziewięciu. Najtrudniejszym zadaniem kibiców było kontrolowanie aktualnego wyniku. Na trybunach często było słychać spory na ten temat. Bardzo dobrze zaczął sezon Paweł Lepak, który zdobył aż osiem bramek, z tego trzy w przeciągu dwóch minut. W zespole z Kępnicy bardzo dobry mecz zagrał Patryk Stasiak, który w tamtym sezonie był podstawowym graczem Polonii Nysa.



To był nudny mecz do oglądania, bo zbyt jednostronny. Goście musieli grać w dziewięciu, czyli z góry wiedzieli, że przegrają. Nie wiedzieli tylko w jakim rozmiarze. Spotkanie grano o 14.00,

gdy temperatura zbliżała się do czterdziestu stopni. Grali, żeby nie dostać walkowera.

Na meczu tym było około 150 osób.

Po ostatnim gwizdku sędziego pojechałem do Goświnowic, gdzie miejscowy LKS w roli beniaminka klasy A podejmował GKS Grodków.

{morfeo 511}